



Kurier Szczeciński

Nr 163 (10 147)

Rok założenia 1945

Cena 1 zł

ŚRODA,
20 LIPCA
1977 ROKU
WYD. AB



Dzieła sztuki, militaria, sztandary
i odznaki wojskowe przekazane Polsce

Cenny dar ZSRR dla narodu polskiego

WARSZAWA. W siedzibie KC PZPR odbyło się 19 bm. przekazanie na ręce I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka cennego zbioru dzieł sztuki oraz militariów, sztandarów i znaków wojskowych, jako daru Związku Radzieckiego dla narodu polskiego. Obecni byli przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, prezes Rady Ministrów PRL Piotr Jaroszewicz, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR.

PRZEKAZUJĄC cenny zbiór ambasador ZSRR w Polsce Stanisław Piłotowicz podkreślił, że w całym świecie znana jest bohaterka walka, jaką prowadził naród Polski o swe wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego i wysokiej cenie, jaką zapłacił za odbudowę swego bytu narodowego i państwowego. Jednym z najwspanialszych osiągnięć ludowej Polski jest prowadzona z rozmachem rekonstrukcja pomników historii, kultury i architektury.

W ROKU jubileusz 60 rocznicy Rewolucji Październikowej, pragnąc wyrazić głęboką solidarność ludzi radzieckich z narodem bratniej Polski, Komitet Centralny KPZR i rząd radziecki podjęli decyzję przekazania jako daru dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pamiątek historycznych i dzieł sztuki, które będą mogły być eksponowane w odbudowywanym Zamku Królewskim w Warszawie bądź w innych muzeach kraju. W skład kolekcji wchodzi sztandary powstańców 1830 i 1863 roku, które — jak stwierdził ambas. Piłotowicz — przechowywane były w muzeach radzieckich jako relikwie walki narodu polskiego o swe wyzwolenie, jako symbol wspólnej walki obu naszych narodów z caratem. Wchodzi również inne cenne eksponaty świadczące o wzajemnych związkach kultur naszych narodów i historycznych wydarzeniach minionych wieków.

(Dokończenie na str. 2)

POSIEDZENIE Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA. Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu 19 bm. dokonało oceny realizacji zadań planu społeczno-gospodarczego za pierwsze półrocze br. oraz sytuacji gospodarczej.

Przedłożone przez rząd dane wskazywały na utrzymywanie się wysokiej dynamiki produkcji przemysłowej, zwłaszcza przeznaczonych na potrzeby rynku. Biuro Polityczne za-

(Dokończenie na str. 2)

Nagrody ministra kultury i sztuki za twórczość artystyczną

WARSZAWA. Komisja Nagród Ministra Kultury i Sztuki ogłosiła listę laureatów 1977 roku za twórczość artystyczną.

Nagrody otrzymali:

W dziedzinie literatury — I stopnia

Halina Auderska — za całokształt twórczości literackiej; Lesław M. Bartelski — za całokształt twórczości literackiej, w szczególności za książkę pt. „Krwawe skrzydła”; Zofia Bystrzycka — za powieść pt. „Konturja”; Jan Dobrzyński — za całokształt twórczości literackiej; Antoni Gołbiew — za całokształt twórczości literackiej; Jarosław Iwaszkiewicz — za książkę pt. „Petersburg”; Tom opowiada „Za rudię” oraz „Album tatrzańskie” opowiadania w formie poetyckiej, wiersze i wspomnienia; Jalu Kurek — za całokształt twórczości literackiej i przekładowej; Zbigniew Safjan — za książkę pt. „Pole nieczyści”; Jerzy Stefan Stawicki — za całokształt twórczości literackiej, w szczególności za książkę pt. „Młodego warszawiaka zapiski z „rodziny”; Stanisław Strumph-Wojtkiewicz — za całokształt twórczości literackiej; Stefan Wiechecki-Wiech — za całokształt twórczości literackiej.

(Dokończenie na str. 3)

Rehabilitacja Teng Siao-pinga?

PEKIN PAP. W Pekinie pojawiły się plakaty witaające decyzję KC KP Chin o mianowaniu Teng Siao-pinga wiceprzewodniczącym KC KP Chin, wicepremierem, wiceprezidentem komisji wojskowej KC, szefem Sztabu Generalnego.

Jeśli wiadomość podana w tych plakatach jest prawdziwa, oznaczałoby to, że Teng wrócił na wszystkie stanowiska zajmowane do kwietnia 1976. Wtedy to bowiem, po burzliwych wydarzeniach na placu Tien An Men, w czasie których tłumy protestowały przeciw usunięciu przez władze wieńców złożonych w święto zmarłych ku czci premiera Czu En-laja, został on pozbawiony wszelkich funkcji i oskarżony przez ultraradykałów, nazywanych dziś 4-osobową bandą, o prawicowy kurs i chęć przywrócenia kapitalizmu.

Oznaczałoby to też potwierdzenie pogłoszek, według których w ostatnich dniach milo tu obradować plenium KC KP Chin.

PRZED LIPCOWYM ŚWIĘTEM

- Młyn w Stargardzie oddany do użytku
- Uznanie i wyróżnienia dla najlepszych
- Festyny, biwaki, imprezy sportowe

JUŻ TYLKO dwa dni dzielą nas od Święta Odrodzenia. Całe Pomorze Zachodnie przygotowuje się do obchodów tej podniosłej rocznicy. W tym roku ma ona szczególnie uroczysty charakter i bogatą oprawę. Lipcowe Święto poprzedzają akademie i wieczornice, sesje KSR-ów, rad narodowych oraz komitetów FJN. Świętecznemu nastrojowi towarzyszy też wzmożone tempo pracy w zakładach produkcyjnych.

Dekret Rady Państwa o amnestii

WARSZAWA. Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej kierując się zasadami humanizmu socjalistycznego i mając na uwadze:

- pomysłną realizację programu socjalistycznych przemian naszego społeczeństwa i utrwalanie się jednolitej moralno-politycznej nacji;
- stały wzrost dyscypliny społecznej oraz podjęcie społecznie użytecznej pracy przez osoby, które pomimo naruszenia prawa roszą nadzieję na przestąpienie w przyszłości zasad porządku prawnego postanowiła przeprowadzić z okazji 33 rocznicy odrodzenia Polski amnestię;
- Na mocy dekretu o amnestii: — daruje się całkowicie kary osobom skazanym na pozbawienie wolności do 1 roku, ograniczenie wolności, areszt wojskowy, grzywnę w wysokości do 2 tysięcy złotych oraz skazany na wyrocznia;

(Dokończenie na str. 2)

WCZORAJ w Stargardzie przekazano oficjalnie do użytku wielką inwestycję przemysłu spożywczego — elewator i młyn pianny. Jest to zakład prawdziwie nowoczesny. Zainstalowano tu urządzenia krajowe i z importu, znacznie ułatwiające pracę. W wielu przypadkach za daniem załogi ograniczono się do śledzenia funkcjonowania tych maszyn. Młyn stargardzki, którego budowa ruszyła w 1974 roku, a zakończona została zgodnie z planem, uważany jest za największy w kraju.

W UROCZYSTOŚCI wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich z sekretarzem KW PZPR w Szczecinie Januszem Brychem i wojewoda szczeciński Jerzym Kuczyńskim. Gospodarze Ziemi Szczecińskiej udekorowali pracowników PZZ i budowniczych nowej inwestycji odznaczeniami państwowymi i regionalnymi. Złoty Krzyż Zasługi otrzymali: Józef Jargiel, Stanisław Prabal i Władysław Sadzeł. 11 osób wyróżniono „Grytem Pomorskim”, natomiast 6 osób — odznaką „Zasłużony pracownik przemysłu spożywczego i skupu”.

UROCZYSTA sesja KSR odbyła się wczoraj w Słocin Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. Nawładując do historycznego Manifestu Lipcowego mówiono o godnym miejscu Polski wśród krajów socjalistycznych i w świecie ogólnie ludzkich. Zastępcy pracowników wyróżniono wysokimi odznaczeniami państwowymi. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Janusz Janasik i Jan Chęba. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczono Jana Jopę, Stanisława Lipi-

skiego, Mariana Żuka. Ponadto 13 osób udekorowano Srebrnym Krzyżem Zasługi i jedną — Brązowym Krzyżem Zasługi. Dwie osoby otrzymały też Medal za Zasługi dla Obronności Kraju.

(Dokończenie na str. 8)

„Hajduczki” wypluwają na szersze wody

OTO szczecińskie „Hajduczki” w nowym składzie, w którym występowywały ostatnio na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki pt. „Ludzie i morze” w Rostoku. Przyuczają się do występów, nasz zespół przywiozł również dowody uznania dla swej sztuki piosenkarzkiej. Oraz kierownik mgr Ludwik Zdanowski poinformował nas o dobrym przyjęciu przez publiczność festiwalową, a także krytykę i prasę. Jury wyraziło opinie, że nasz zespół uokazywał był najlepszy w swej kategorii. Ze względu na to, że na tym festiwalu nie ma podziału na różne gatunki estradowe piosenkarstwa, w ogólnej punktacji „Hajduczki” zajęły 7 pozycję.

Trzy pierwsze miejsca zajęli w kolejności: Jan Holland (Norwegia), Dani Maran (Jugosławia) i Carlos do Carmo (Portugalia).

Dowodem uznania dla piosenkarzkiego kunsztu „Hajduczek” są propozycje występów w Szwecji i Jugosławii oraz zaproszenie na rewidu w przyszłorocznym Festiwalu „Złoty Orzeusz” w Słonecznym Brzegu. (Up.)

Wielkie zainteresowanie figurką „ptaka”

Szybowiec w starożytnym Egipcie?

KAIR PAP. Kto mógłby przypuszczać, że niepozorna figurka ptaka, od dziesięcioleci przechowywana w magazynach egipskiego muzeum narodowego, zyska światową sławę. Z wielu krajów świata napływają listy do departamentu starożytności Egiptu, w których naukowcy proszą o przysłanie zdjęcia eksponatu, zarejestrowanego w katalogu muzeum pod nazwą „ptak”. Tak wielkie zainteresowanie dziełem nieznanego starożytnoego mistrza wynika z pojawienia się hipotezy, iż „ptak” nie ma nic wspólnego z gatunkiem skrzydlatych, lecz jest modelem latającego aparatu. Jeśli wziąć pod uwagę, że wiek figurki przekracza 2000 lat, wówczas nasywa się sensacyjny wniosek: w muzeum egipskim

przechowywany jest najstarszy w świecie model szybowca. Zwolennicy tej hipotezy wysuwają na jej potwierdzenie dowody. Po pierwsze ogon muzealnego „ptaka” ustawiony jest w płaszczyźnie pionowej, podczas gdy u ptaków ma on położenie poziome. Po drugie, opływowy kształt skrzydeł przypomina skrzydła samolotowe a nie piase. Wreszcie samo rozmiary figurki — długość 14 cm i rozpiętość skrzydeł 18 cm — pozwalają przypuszczać, że podobna konstrukcja w zasadzie może służyć do latania. Potwierdzeń lub obalających hipotezy, iż starożytni Egipcjanie potrafili latać, mogą jedynie wszechstronne badania naukowe, zwłaszcza zaś eksperymenty aerodynamiczne.



DZIS W NUMERZE: Wielka budowa • Konfrontacja podstaw i warsztatu • Tajemnice starego Wolina • Kurier kulturalny

Egz. obow. Reg. 54/77

Cennik ZPR

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Z okazji zbliżającego się Święta Odrodzenia Polski ambasador St. Piotrowicz przekazał serdeczne życzenia

Dekret Rady Państwa o amnestii

(Dokończenie ze str. 1)

— daruje się kary pozbawienia wolności orzeczone w rozmiarze do lat 3 wymierzone kobietom wychowującym przynajmniej 1 dziecko w wieku do lat 18, kobietom powyżej lat 50, mężczyznom powyżej lat 60, młodocianym, którzy w chwili popełnienia przestępstwa nie ukończyli lat 18, oraz jedynym żywicielom ludzi niedołężnych lub w wieku ponad lat 70.

— przewiduje się warunkowe przedterminowe zwolnienie po odbyciu 1/3 kary dla młodocianych, skazanych na kary pozbawienia wolności powyżej 1 roku do lat 3, jak również dla skazanych na kary powyżej lat 3 do 5 sprawców przestępstw popełnionych w związku z nieumyślnym spowodowaniem śmierci, kobiet sprawujących pieczę nad dzieckiem w wieku do lat 3 oraz kobiet powyżej lat 55 i mężczyzn powyżej lat 65.

— Z dobrodziejstw amnestii wyłączeni będą sprawcy przestępstw o największym społecznie niebezpieczeństwie — m. in. zbrodni zabójstwa popełnionej przez zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich, umyślnego zabójstwa, gwałtów, rozbójów i rezydencji.

Darowanie i złagodzenie kar stosuje się jedynie wobec sprawców przestępstw popełnionych przed 15 lipca br. i 15 lipca 1978 r. znanych organom ścigania przed dniem wejścia w życie amnestii. Sprawy przestępstw popełnionych przed 15 lipca br. i 15 lipca 1978 r. znanych organom ścigania mogą skorzystać z dobrodziejstwa amnestii, jeżeli zgłoszą się do 15 lipca 1978 r. oraz ujmą istotne okoliczności czynu i osoby, które współdziałały w dokonaniu przestępstwa.

— Dekret wchodzi w życie z dniem 12 lipca 1977 roku.

Niedaleko zjechał „pożyczonym” samochodem

MIESZKANIEC Wisłn Małej 26-letni Lech W. przyjechał do Wrocławia z wizytą do swego ojca. Trochę się zaciął, więc tam bez wahanie. Wzrost nie zauważył, przez portiera główną bramę (?!), a potem spokojnie wyważył klódkę do trzech pokoi, w których stały samochody. Wybrał elegancką „Wolgę”.

Klucze były w stacyjce. Zaparkował i nie zauważywszy przez nikogo wyjechał główną bramą. Potem skierował się w stronę Wisłn Małej. Po drodze jednak wjechał w ulicę jednokierunkową „pod prąd”.

Ten nieprawidłowy manewr zauważył patrol MO. Milicjanci ustawili zatrzymać „Wolgę”, ale Lech W. nacisnął na gaz. Wtedy funkcjonariusze MO pucili się w pościg. Sąd skazał Lecha W. na rok i 6 miesięcy.

Na krajowych trasach

„Autostop-77”

AUTOSTOP, cieszący się ogromnym powodzeniem zarówno wśród młodzieży z kraju jak i zagranicy, miało półmilion. O popularności tego ruchu najlepiej świadczy fakt, iż w Szczecinie książeczki dla autostopowiczów są jeszcze do nabycia tylko w PTT, w Jedności Narodowej 48a. Natomiast „Pomernia” i „Almatu” już dawno wyprzedziły przydzielony im limit.

Nabywcy książeczek dobrovolnie oodatkowali się na Centrum Zdrowia Dziecka, wykupując 2-złotowe „certyfikaty”.

Przy okazji tego rodzaju wycieczek młodzież ma możliwość podroperowania swego budżetu, pracując przy zniżkach w ramach akcji „Każdy krok na wagę złota”, czy też na odcinkach drogowych PKP, przebiegających przez atrakcyjne regiony kraju. (dg)

czenia nowych osiągnięć całego narodu polskiemu.

DZIEKUJĄC za wspaniały dar Edward Gierk powiedział m. in. „Proszę wybaczyć mi wzruszenie, jakie ogarnia mnie na widok tych wspaniałych dzieł sztuki i zabytków przeszłości, przekazanych narodowi polskiemu przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i rząd radziecki.

Ekspozycje te są nam bardzo drogie, bo związane są z naszą historią. Są nam drogie również dlatego, że będą nam przypominały o niewzruszonej przyjaźni narodów polskiego i Związku Radzieckiego.

Chciałbym w imieniu Komitetu Centralnego naszej partii i całego narodu — powiedział i sekretarz KC — podziękować za wspaniałe pamiętniki historii, które staną się osobą polskich muzeów.

Przekazanie — towarzyszy ambasadorze — podziękowania towarzyszywi Leonidowi Breżniewowi, który niedługo w rozmowie ze mną niejednokrotnie odwoływał się do królewskiego powiedział, że do laty stary, aby w tej wspaniałej do życia historii budowlę znaleziono dzieła sztuki i starożytności przez Związek Radziecki.

PRZEKAZANY na ręce Edwarda Gierka dar Związku Radzieckiego dla narodu polskiego obejmuje cenę dzieła sztuki, wysokiej wartości historycznej, artystycznej i naukowej. Dzieło to jest dziełem sztuki i zabytkiem historycznym, w tym ze synonimem. Niektóre z wspaniałych ekspozycji — w wyniku burzliwych wydarzeń historii — przechowywane były w Rosji niejednokrotnie od blisko dwóch stuleci. Są wśród nich obrazy polskich malarzy zakupione przez rosyjskie muzea i prywatnych kolekcjonerów. Dziś ekspozycje te doskonale zabezpieczone i pieczołowicie konserwowane, wzbogacając nasze muzea i galerie, stając się standardem pod względem artystycznym i historycznym, wzbogacią naszą kolekcję tkanin zabytkowych.

Wśród malarzy znajdują się cztery szable z XVIII wieku. Trzy z nich — jak wskazują znaki, napisy i inicjały — były własnością Stanisława Augusta Poniatowskiego. Jedna — z 1768 r., a więc z początków panowania tego monarcha, na innej wykonanej z okazji Konstytucji 3 Maja odczytujemy napis: „Naród z królem, król z narodem”. Misternie wykonana, pokryta srebrnym bulawą, ozdobiona jest wzorami królów polskich. Obok — bogato zdobiony buzdycan.

Niemniej cenne są obrazy, wśród nich „Głowa konia” Juliusza Kossaka oraz szkice do słynnego, znanego z licznych reprodukcji obrazu „Olszanka Grochowska” pędzla jego syna — Wojciecha. Dwa błotna wyspy spod pędzla Henryka Siemiradzkiego, który ukończył Akademię Petersburską a następnie, jako jej dyplomista, uzupełnił studia w Monachium. Są to: „Kaplica w Włoszka” i „Nad brzegiem jeziora”. Portret rzeźbiarza Antoniego Baryk, który, tworząc, wspaniałego przez historyków, a odbudowanego ostatnio Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie, wykonał malarz Ludwik Fischer, który żył w tym czasie w Rosji, zmarł w początkach naszego stulecia w Paryżu. Władysław Bakulałow jest autorem obrazu przedstawiającego scenę myśliwską — „Polowanie z sokółkami” — mieszkajcy w Rosji, a pod koniec życia w Polsce, Stanisław Ziulkowski — pejzażu „Odległa rosyjska północ”.

Jak już informowaliśmy 10 km. na placu budowy w Ursynowie zachodnim w Warszawie gdzie powstają pierwsze gmachy Krajowego Centrum Onkologii im. Macieja Skłodowskiej-Curie, zgromadziły się przedstawiciele wszystkich województw. Odbyła się tutaj uroczystość — wmurowania akt erekcyjnych, fundamentów i stawiania pierwszych belek — jednego spośród 17 budynków, jakie złoży się na to największą i najważniejszą inwestycję polskiej służby zdrowia.

Decyzja o wzniesieniu Centrum jest częścią kompleksowego programu zwalczania chorób nowotworowych w Polsce, podjętego z inicjatywy Edwarda Gierka, a opracowywanego przez zespół wybitnych specjalistów, którzy oddali też sprawie umysły i serca. Dzięki uwagom władz partyjnych i państwowych zagwarantowano tym nadane wagi podjęcie tego przedsięwzięcia, zakładającego podwojenie ciągu 16 lat liczby rakotwórczych wycieczek.

Wczoraj w Ambasadzie ZSRR w Warszawie odbyła się uroczysta dekoracja radzieckimi orderami i

Boczną wartość historyczną i emocjonalną mają polskie standardy i znaki z powstań 1830 i 1863. Na jednym z nich napis w języku polskim: „rosyjskim: „W imię Boga za naszą i waszą wolność”. Pamiętkowa chorągiew z wizerunkiem Kazimierza Wielkiego wykonana została w 500 rocznicę śmierci tego monarcha.

I jeszcze jeden przepiękny eksponat — wspaniała, misternie zdobiona z blachy, stercząca z wysoko cenionej w świecie manufaktury petersburskiej porcelany, której wytwórcy zdobią dziś sztalowe muzea w świecie.

Sport * Sport * Sport

Spływ na tratwie

SPLENIONY, groźny potok górski. Między kamieniami zwinne przemykały łodzie, sterowane przez pięciu śmiaków. Z urwistej brzozi tratwa wyglądała jak łupinka o żółtym kolorze na pastwie wiośni. Pięciu śmiaków należało do licznej reszty sympatyków nowej odmiany sportu, odmiany przypominającej do złudzenia wysiłek kajakarzy górskich. Dyscyplina wprowadzona do par pierwszych w ZSRR zyskała sobie od razu wielu entuzjastów. Jazda na tratwie wymaga od zawodników nie tylko doskonałego przygotowania fizycznego, lecz także znajomości topografii terenu. W zimie organizowane są specjalne kursy, a gdy pierwsze wiosenne słońce stopi lód rzek Atkai, Ura i Pamiru, na szumie szlaki wyruszą odwadzi.

ZAWODY rozgrywane są w sześciu kategoriach wyróżnionych ze względu na stopień trudności przepływu. Zwycięzców wyłania się spośród tych, którzy nie tylko znaleźli najbardziej optymalną trasę, lecz także bezbłędnie ominęli wszystkie przeszkody i uzyskali najlepszy czas.

Zmarł Ludwik Fischer

W ZAKOPANEM zmarł w wieku 61 lat mgr Ludwik Fischer, honorowy członek Związku Zawodowego AZS Zakopane i Tatrzarskiego Okręgowego Związku Narciarskiego. Był wieloletni kapitan i wiceprezes PZM, członek i sekretarz komisji biegowej FIS oraz członek władz Międzynarodowej Federacji Narciarskiej Studentów.

Wakacje z kulturą

Nikt się nie nudzi?

MIEDZYDZROJSKIE „Neptunia” ściągają na promenade tłumy ludzi wypoczywających w tym kurorcie. Organizatorzy Zarząd Okręgowy FWP w Międzyzdrojach — był zadowolony. Te udaną ze wszelkim miar imprezę poprzedziła również impreza sportowa na wesolo. Miłośnicy wiozówczych na „balu w Neptuna”. Kierownik sekcji kulturalno-rozrywkowej ZO FWP Stanisław Zabelski sprzedał salonu kolejną spektakla która odbędzie się na 21 lipca.

Wspominania tu sekcja dba o to, by wakacje gospodarcze, które ZO FWP w Międzyzdrojach nie nudziły się nawet wtedy, gdy aura nie będzie im sprzyjała. Pan Stanisław Zabelski kieruje nią od lat

medalami 25-osobowej grupy polskich robotników, specjalistów z dziedziny gospodarczych, którzy wnieśli szczególny wkład w przygotowanie i realizację dostaw polskiego sprzętu motoryzacyjnego do kamieskiego kombinatu samochodów dużej ładowności — KAMAZ. Autodekoracji dokonał ambasador ZSRR w Polsce Stanisław Piotrowski, który stwierdził, że terminowo dostawę polskiej aparatury hamulcowej przyczyniły się do szybkiego uruchomienia w ZSRR seryjnej produkcji nowoczesnych samochodów ciężarowych. Ambasador podkreślił szybki rozwój gospodarki gospodarczej między obu krajami.

W modernizowanym centrum Łodzi powstaje największy w kraju salon obuwiczy „Polbitu”. Powierzchnia sprzedaży salonu przekracza 1200 m kw. a w jego wystroju dominować będą kształty kół. W kształcie kół będą więc zarówno stoiska ekspozycyjne jak i 70 stoisk sprzedaży, wykonywane są one głównie ze szkła, blachy aluminiowej oraz tworzyw sztucznych.

(Dokończenie ze str. 1)

chło kontynuowanie działań zmierzających do zwiększenia produkcji rynkowej i produktów eksportowych oraz racjonalizacji importu. Zwrócono uwagę na konieczność dalszego wzrostu dostaw na rynek opano imperium jakości produktów i pełnego dostosowania jej do zapotrzebowania odbiorców krajowych i zagranicznych.

Podkreślono, że dla wykonania zadań planu na cały rok bardzo ważne znaczenie ma zapewnienie prawidłowego rytmu pracy w okresie tym nastąpił podjęcie centrów uwagi w drugim półroczu na tych odcinkach, w których postęp jest najbardziej niedostateczny i gdzie występują opóźnienia w realizacji zamierzonego manewru gospodarczego.

Biuro Polityczne z udziałem przedstawicieli władz naczelnych Stronnictwa Demokratycznego rozpatrzyło informacje Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług Potrzeb realizację rządowego programu rozwoju usług i rzemiosła w pierwszym półroczu 1977 roku.

W okresie tym nastąpił pewien rozwój usług dla ludności. Zwiększyła się liczba zakładów rzemieślniczych. Nowe warunki prawno-ekonomiczne spowodowały stabilizację rzemiosła i umocnienie jego funkcji usługowych. Wykorzystując te warunki rzemiosło powinno kontynuować rozwój, który ma być koniecznym do potrzeb społecznych. Jest to niezbędne zwłaszcza w mniejszych ośrodkach.

W tym celu Biuro Polityczne z udziałem przedstawicieli władz naczelnych Stronnictwa Demokratycznego rozpatrzyło informacje Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług Potrzeb realizację rządowego programu rozwoju usług i rzemiosła w pierwszym półroczu 1977 roku.

W tym celu Biuro Polityczne z udziałem przedstawicieli władz naczelnych Stronnictwa Demokratycznego rozpatrzyło informacje Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług Potrzeb realizację rządowego programu rozwoju usług i rzemiosła w pierwszym półroczu 1977 roku.

W tym celu Biuro Polityczne z udziałem przedstawicieli władz naczelnych Stronnictwa Demokratycznego rozpatrzyło informacje Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług Potrzeb realizację rządowego programu rozwoju usług i rzemiosła w pierwszym półroczu 1977 roku.

W tym celu Biuro Polityczne z udziałem przedstawicieli władz naczelnych Stronnictwa Demokratycznego rozpatrzyło informacje Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług Potrzeb realizację rządowego programu rozwoju usług i rzemiosła w pierwszym półroczu 1977 roku.

W tym celu Biuro Polityczne z udziałem przedstawicieli władz naczelnych Stronnictwa Demokratycznego rozpatrzyło informacje Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług Potrzeb realizację rządowego programu rozwoju usług i rzemiosła w pierwszym półroczu 1977 roku.

W tym celu Biuro Polityczne z udziałem przedstawicieli władz naczelnych Stronnictwa Demokratycznego rozpatrzyło informacje Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług Potrzeb realizację rządowego programu rozwoju usług i rzemiosła w pierwszym półroczu 1977 roku.

W tym celu Biuro Polityczne z udziałem przedstawicieli władz naczelnych Stronnictwa Demokratycznego rozpatrzyło informacje Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług Potrzeb realizację rządowego programu rozwoju usług i rzemiosła w pierwszym półroczu 1977 roku.

W tym celu Biuro Polityczne z udziałem przedstawicieli władz naczelnych Stronnictwa Demokratycznego rozpatrzyło informacje Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług Potrzeb realizację rządowego programu rozwoju usług i rzemiosła w pierwszym półroczu 1977 roku.

W tym celu Biuro Polityczne z udziałem przedstawicieli władz naczelnych Stronnictwa Demokratycznego rozpatrzyło informacje Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług Potrzeb realizację rządowego programu rozwoju usług i rzemiosła w pierwszym półroczu 1977 roku.

W tym celu Biuro Polityczne z udziałem przedstawicieli władz naczelnych Stronnictwa Demokratycznego rozpatrzyło informacje Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług Potrzeb realizację rządowego programu rozwoju usług i rzemiosła w pierwszym półroczu 1977 roku.

W tym celu Biuro Polityczne z udziałem przedstawicieli władz naczelnych Stronnictwa Demokratycznego rozpatrzyło informacje Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług Potrzeb realizację rządowego programu rozwoju usług i rzemiosła w pierwszym półroczu 1977 roku.

W tym celu Biuro Polityczne z udziałem przedstawicieli władz naczelnych Stronnictwa Demokratycznego rozpatrzyło informacje Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług Potrzeb realizację rządowego programu rozwoju usług i rzemiosła w pierwszym półroczu 1977 roku.

W toku dyskusji stwierdzono, że istnieje konieczność konsekwentnego działania na rzecz dalszego rozwoju rzemiosła i usług oraz usuwania przeszkód jakie mogą jeść hamować ten rozwój. Planem zadaniem jest m. in. zwiększenie liczby stanowisk pracy w starych i nowych zakładach, wzrost wydajności pracy, poprawa zapotrzebowania w sferze produkcji, w materii i części zamiennych zakładów usługowych i rzemiosła, uzupełnienie niedoborów powierzchni użytkowej dla usług w osiedlach mieszkaniowych.

Biuro Polityczne zapoznawało się również z informacją w sprawie zagospodarowania zagłębia węglowego w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym i zapobieganiu przedstawione przez rząd wnioski.

Żołnierz WOP ratuje tonącego w morzu

SZCZECINIANIN, żołnierz WOP Wiesław Dragan wracał tego wieczora z kontroli zabezpieczenia łodzi rybackich w Międzyzdrojach. Zbliżył się stromą brzozią do plaży zauważył na moście grupę ludzi, którzy wypatrywali czegoś w wodzie. Okazało się, że u koła moła znajdował się w wodzie człowiek wzywający pomocy. Żołnierz nie tracąc ani chwili pożył się budów i munduru i skoczył do morza.

Tonący był u kresu sił i słup, którego się trzymał, wysiłkiwały mu się już z rąk. Żołnierz podniósł go na brzozi i pomógł wyjść na plażę. Okazało się, że tonącym był 16-letni Mirosław Baczajski z Międzyzdrojów, który wracał z kąkaniem z moła do morza.

Wiesław Dragan cieszy się z przełożonych opinii dobrego, zdyscyplinowanego żołnierza, zaangażowanego w pracy społecznej. Za swą postawę został wyróżniony odznaką „Wzorowy Żołnierz WOP” i upomnieniem od dowódcy. (wjt)

Sopocki festiwal w nowym kształcie

WARSZAWA. Tegoroczny XVI Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie odbędzie się w dniach 24-27 sierpnia po raz pierwszy w nowym kształcie. Impreza pomyślana jest przede wszystkim jako festiwal interakcji, organizacji zrzeszającej telewizję, kinologię, socjalizm i kulturę.

Każdy z piosenkarzy reprezentujących swój kraj wykoną po dwa utwory, które będą oceniane przez międzynarodowe jury. Kraje te wezmą też udział w poprzedzającym festiwal konkursowym przeglądzie telewizyjnych programów rozrywkowych i muzycznych, z których najlepszy otrzyma „Bursztynowa Antena”. Zmieni się również tryb przyznawania nagród publiczności na festiwalu. Tym razem będzie to nagroda publiczności interakcji, zaś widowie w poszczególnych krajach będą zgłaszały kandydatury telefonicznie do ośrodków TV, skąd przekazywane będą do Sopota.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Skrzat” z Danii,
m/s „Kopania Szczygłowiec” z Togo,
m/s „Wejherowo” z Finlandii,
m/s „Gniezno” z Danii,
s/s „Szczecin” z Danii,
s/s „Zielona Góra” z Danii,
m/s „Starachowice” z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Doblin” do Hamburga i Dublina,
m/s „Kapitan Ziolkowski” do Francji,
s/s „Katowice” do Holandii,
s/s „Sławno” do Danii,
m/s „Starachowice” do Danii.

W PORCIE:

DZIŚ RANO w Zespole Portowym Szczecin-Swinoujście przebywało łącznie z oczekującymi na redzie 39 statków różnych tonarówek.

W godzinach nocnych portowcy Swinoujścia rozpoczęli wyładunek rudy ze statku „Ruta Lenina”. Masowicie ten przywiozł dla kraju kolejną całostatkową partię rudy żelaza z Brzyny.

Minutę później dokęty ZPS przeładował ogółem 53 256 ton różnych towarów.

(ur)



WYBÓR ARTYKUŁÓW I PRZEMÓWIEN E. GIERKA

♦ 20.7 w przededniu święta narodowego PRL w Jugosławii ukazał się w księgarniach wybór artykułów i przemówień I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, wydany nakładem ośrodka wydawniczego „Komunist”. Tom, o objętości blisko 400 stron, zawiera przemówienia i artykuły Edwarda Gierka z okresu od kwietnia 1971 do grudnia 1975 roku.

BELGRAD-77

♦ We wtorek ponownie odbyły się w Belgradzie dwa posiedzenia plenarne spotkania przygotowawczego Belgrad-77. Dyskusja toczyła się nadal nad wnioskami europejskich państw neutralnych i niezamiatowanych. Mówiono głównie o sprawach organizacyjnych spotkania zasadniczego, która ma się odbyć w Belgradzie jesienią br.

AZYL POLITYCZNY W NRD

♦ Jak poinformował rzecznik rządu NRD, o azyl polityczny w tym kraju ubiega się obywateli brytyjski, Maurice Jones, redaktor naczelny „Yorkshire Miner” organu związku zawodowego górników w hrabstwie York. 33-letni Jones przed dwoma tygodniami został aresztowany przez policję podczas pikietowania fabryki w Grunwick, gdzie od kilku miesięcy trwa strajk. Po zwolnieniu z więzienia za kaucję, Jones wraz z żoną i 9-letnią córką wyjechał do NRD, gdzie poprosił o azyl.

WIETNAM ZGŁOSIŁ AKCES DO ONZ

♦ Rada Bezpieczeństwa ONZ przystąpiła w Nowym Jorku do omawiania sprawy przyjęcia Socjalistycznej Republiki Wietnamu do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zgodnie z obowiązującą procedurą wniosek Wietnamu przekazano Komitetowi Rady Bezpieczeństwa ds. przyjmowania nowych członków.

Lato stulecia w USA

WASZYNGTON PAP. Nie notowa na jeszcze tym stuleciu fala upałów nawiązującą do lat 30. Zjawiska, jakie wystąpiły w tym czasie, nie miały jednak takiego znaczenia jak w latach 30. Wówczas to w całym kraju panowała fala upałów, która spowodowała śmierć wielu ludzi. W tym roku upały nie miały takiego znaczenia.

Oto kilka notowań temperatury z wtorku 19 lipca: Waszyngton — 37 st. C, Nowy York — 38 st. C, Dallas — 38 st. C, El Paso — 36 st. C, Phoenix — 38 st. C, Las Vegas — 46 st. C. Fall upałów towarzyszy utrzymują się nad północnymi okrajami kraju, która szczególnie dotkliwa okazała się na Florydzie, gdzie zniszczenia ulegają plantacje owoców, oraz w Wirginii, gdzie brak opadów zakłóca uprawy kukurydzy.

W tym roku upały nie miały takiego znaczenia.



Problem bezrobocia na Zachodzie

NOWY JORK, PARYŻ, BONN PAP. Według oficjalnych danych, w Stanach Zjednoczonych rejestruje się w chwili obecnej ok. 7 milionów bezrobotnych, zaś według danych amerykańskich związków zawodowych jest ich ok. 10 milionów. Szczególnie wysoki poziom bezrobocia utrzymuje się wśród młodości i mniejszości narodowych.

We Francji nie może znaleźć pracy około 1,5 mln osób, w Wielkiej Brytanii 1,34 mln, czyli 5,7 proc. ludności w wieku produkcyjnym. Szereg innych krajów Zachodu bezrobocie utrzymuje się w Irlandii Północnej 10,1 proc.

W RFN zarejestrowano około miliona całkowicie bezrobotnych, czyli 4,1 proc. ludności zdolnej do pracy, a także 3,7 tys. częściowo bezrobotnych. Ogółem w krajach Wspólnoty Rynku bez pracy pozostaje 5,5 mln osób.

Bahr o bombie „N”

CZOŁOWY polityk zachodniemieckiej SPD, Egon Bahr skrytykował w wypowiedzi na łamach tygodnika „VORWÄRTS” amerykańską decyzję o produkcji bomby neutronowej. Bahr, który był głównym negocjatorem RFN w rozmowach na temat układów ze Związkiem Radzieckim, Polską i NRD, stwierdza, że nie można nazwać postępowaniem produkcję broń, która przede wszystkim zabija ludzi. Jest ona dla niego dowodem szaleńczej koncepcji, która stawia wyżej wartości materialne niż życie człowieka.

Z ostrym atakiem na bombę neutronową wystąpił na kazaniu w katedrze św. Pawła w Londynie, kanonik Collins, stwierdzając, że cały świat chrześcijański powinien wystąpić przeciwko tej bombie.

WIELKA Brytania

Według oficjalnych danych około 800 000 rodzin w tym kraju żyje w skandalicznych warunkach. NA ZDJĘCIU: dzieci w slumsach Glasgow. (CAF-ADN)

Wyprawa na Jowisz pod znakiem zapytania

Trudności kosmiczne i polityczno-biurokratyczne

WASZYNGTON PAP. Amerykańska agencja lotów kosmicznych NASA planuje przeprowadzenie w 1982 r. badań planety Jowisz. Badań tych ma dokonać bezzałogowy statek kosmiczny, który po przebyciu przestrzeni pomiędzy Ziemią a Jowiszem, wsadzi na orbitę największej planety naszego systemu słonecznego i pozostawi na tej orbicie przez 20 miesięcy. Okrążając nie zbadaną planetę statek wystrzeliży automatyczną sondę, która wezbie w atmosferę Jowisza i spadając w kierunku powierzchni planety przekaże na Ziemię szereg bezcennych informacji na temat składu chemicznego gazów, temperatury, pola magnetycznego i elektrycznego oraz inne dane.

REALIZACJA tego trudnego i ambitnego programu kosztować będzie około 600 mln dol. Dla rozpoczęcia jego realizacji NASA na ten rok potrzebuje 21 mln dol. Jednakże zdobycie tych pieniędzy okazuje się zadaniem niemożliwym trudnym od samej wyprawy kosmicznej.

W tym tygodniu program badań NASA i ich budżet są przedmiotem debaty na forum Kongresu.

Z reporterskim notatnikiem w NRD

W Marienehe pachnie rybą

(Od specjalnego wysłannika „Kuriera”)

— JAK KAŻDA nowoczesna gospodarka rybną zajmujemy się kompleksowo: połowami, przetwórstwem i handlem na szyni wyrobami — powiedział nam na wstępie Martin Krugman, kierownik połowów dalekomorskich Kombinatu Rybnego w Rostocku — Marienehe.

Kombinat posiada uprawnienia naszego ZGR, stąd też nadzoruje działalność VEB Fischkombinat-Sassnitz i VEB, Fischwirtschaft-Rostock oraz innych licznych przedsiębiorstw gospodarki rybnej Sassnitz, to kutry i trawlerzy-zamrażalnie operujące na Morzu Północnym, zaś Rostock, to 29 zakładów połowów kutrowych operujących swymi flotami na wschodnim Bałtyku i Morzu Północnym.

I jeszcze kilka słów o kombinacie w Marienehe. Rozpoczął on łagami, trawlerami, stawkami-przetwórniami i jedną stawką łącznikową oraz specjalnymi, m. in. 2 stawkami badawczymi i 2 ratowniczymi (za plecami medycy i opieką techniczną nad flotą). Jednostki te (140 statków — 142 tys. BRT) grupowane są w dwie flotyllie: „Junge Garde” i „Junge Welt”. NRD-owskie połowy wynoszą aktualnie 137 tys. ton rocznie. Do 1980 mają się zwiększyć do 140 tys. ton, bez zmiany bazy techniczno-materiałnej. Średnie spożycie mięsa rybnego wynosi w republice 8 kg, z tym, że w rejonie rostockkim osiąga już 11 — 12 kg na głowę mieszkańca. Jest to już na pewno sporo, a zawiązać się należy odpowiedniej organizacji handlu rybą, jak i popularności ryby w zakładach gastronomicznych.

OPROZC zakładów przetwórstwa rybnego na wybrzeżu w przybliżeniu połowach, na rzecz zaopatrzenia sklepów pracuje ok. 30 zakładów przetwórczych podległych władzom terenowym na terenie całej republiki. A o stały postęp naukowo-techniczny w gospodarce rybnej dba Instytut Połowów Dalekomorskich i Przetwórstwa Rybnego, który prowadzi podstawowe badania związane z rozwojem nowych narzędzi połowu i metodami przetwórstwa. Warto też wspomnieć, że pod zarządem kombinatu pozostają także: Fabryka Opakowań Błaznowych i Białego Indylastu Zakładów Rybnych, konstruuje nowe maszyny do przetwórstwa rybnego.

Znane w Polsce kłopoty z tzw. łapacuchem chłodniczym nie omijały i NRD. Z chłodziarni składowych, m. in. z fabryki Chyba, że nie wykonywano planów — mówi z przekąsem M. Krugman. I choć od 1968 roku kursują specjalne podłogi-chłodzińce, do wielu miejscowości dostarcza się ryby zwykłym samochodami.

NRD-owskie i polskie rybołówstwo ma wiele stycznych punktów i wiele wspólnych interesów. Dlatego też współpraca oparta na 3-porozumieniu i umowach bilateralnych rozwija się i pogłębia. Obecnie współpracują nie ograniczając się tylko do spraw ściśle zawodowych, lecz owocuje na to szereg kontaktów organizacyjnych i politycznych i młodzieżowych, organizacji związkowych, wymianie kulturalnej i wzajemnej, a także w kontaktach przyrodniczych. W wielu przypadkach ułatwia to znalezienie wspólnego języka, dzielenie się doświadczeniami i wspólne szukanie wyjścia i rozwiązań trudnych sytuacji. Poglądami przyjacielskich stosunków między ludźmi z obu stron Odry, wybiegających do siebie pomocą dłoń na morzach i oceanach, ma głębszy aspekt.

Edward WITUSZYŃSKI

Nagrody ministra kultury i sztuki

(Dokończenie ze str. 1)

II stopnia

Witold Nawrocki — za twórczość w dziedzinie krytyki i teorii literatury; Maria Szybowska — za cykl powieści biograficznych o wybitnych Polakach.

W dziedzinie plastyki — I stopnia

Michał Bylina — za całokształt twórczości w dziedzinie malarstwa batalistycznego; Eugeniusz Geppert — za całokształt twórczości w dziedzinie malarstwa; Marian Mokwa — za twórczą kontynuację malarstwa o tematyce morskiej; Andrzej Pawłowski — za całokształt twórczości i wybitne osiągnięcia w dziedzinie projektowania form przemysłowych wystawiennictwa; Jerzy i Lidia Szarynscy — za całokształt twórczości w dziedzinie scenografii; Henryk Staszewski — za całokształt twórczości malarstwa.

II stopnia

Kiełstur Bernecki — za twórczość artystyczną w dziedzinie malarstwa; Jacek Gaj — za twórczość artystyczną i osiągnięcia w dziedzinie grafiki warsztatowej oraz twórcze rozwinięcie techniki miedziorytu; Tadeusz Grabowski — za twórczość artystyczną w dziedzinie

grafiki; Józef Kopezyński — za twórczość artystyczną w dziedzinie rzeźby; Barbara Lis-Romanczuk — za twórczość artystyczną w dziedzinie medallierstwa; Marian Malina — za twórczość artystyczną w dziedzinie grafiki; Daniel Mróz — za twórczość artystyczną w dziedzinie grafiki; Jan Ziemiński — za twórczość artystyczną w dziedzinie malarstwa.

W dziedzinie muzyki — I stopnia

Krysztyna Janecz — za wybitne osiągnięcia wokalistyczne; mierz Kord — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie dyrygentury; Karolina Korzeniowska, pseudonim: Danuta Baduszkowa — za działalność reżyserską w dziedzinie teatrów muzycznych; Witold Kowalczyk — za osiągnięcia w dziedzinie dyrygentury i propagowanie muzyki polskiej w świecie.

II stopnia

Andrzej Cwojdziński — za twórczość kompozytorską i dyrygenturę; Andrzej Koszewski — za osiągnięcia twórcze w dziedzinie muzyki chóralnej; Wojciech Łukaszewski — za twórczość kompozytorską; Piotr Paleczny — za osiągnięcia artystyczne w dziedzinie pianistyki.

W dziedzinie teatru — I stopnia

Nina Andrycz — za wybitne osiągnięcia aktorskie; Elżbieta Barszczewska — za wybitne osiągnięcia aktorskie; Irena Elchełówna — za wybitne osiągnięcia aktorskie; Antonina Gordon-Górecka — za wybitne osiągnięcia aktorskie; Halina Gryglaszewska — za wybitne osiągnięcia aktorskie i reżyserskie.

II stopnia

Henryk Bieta — za osiągnięcia aktorskie; Izabela Cywińska — za osiągnięcia w twórczości reżyserskiej; Izabela Ożewska — za osiągnięcia aktorskie, a zwłaszcza: rolę w „Biesach” F. Dostojewskiego i „Dziadach” A. Mickiewicza; Jerzy Treli — za osiągnięcia aktorskie.

W dziedzinie baletu — I stopnia

Alicja Boniszewska — za osiągnięcia w dziedzinie sztuki baletowej; Witold Grucha — za całokształt pracy artystycznej ze szczególnym uwzględnieniem twórczości choreograficznej.

W dziedzinie filmu — I stopnia

Jan Łomnicki — za film pt. „Ocalić miasto”; Janusz Morgenstern — za filmową twórczość teatralną; Jan Rybkowski — za całokształt twórczości reżyserskiej i działalności pedagogicznej.

II stopnia

Zygmunt Samojuk — za osiągnięcia artystyczne w dziedzinie sztuki operatorskiej; Witold Sobociński — za osiągnięcia artystyczne w dziedzinie sztuki operatorskiej.

W dziedzinie radia i telewizji — I stopnia

Janusz Gazda — za organizację i poziom fabularnej twórczości filmowej w telewizji; Jerzy Janicki — za całokształt twórczości w dziedzinie słuchowisk radiowych.

W dziedzinie dziennikarstwa — I stopnia

Jacek Stwora — za całokształt twórczości w dziedzinie reportażu literackiego.

W dziedzinie fotografii — I stopnia

Leonard Sempoliński — za wybitne osiągnięcia artystyczne w dziedzinie fotografii, w szczególności za cykl fotografii dokumentalnej zniszczenia Warszawy w wyniku II wojny światowej.

W dziedzinie upowszechniania — I stopnia

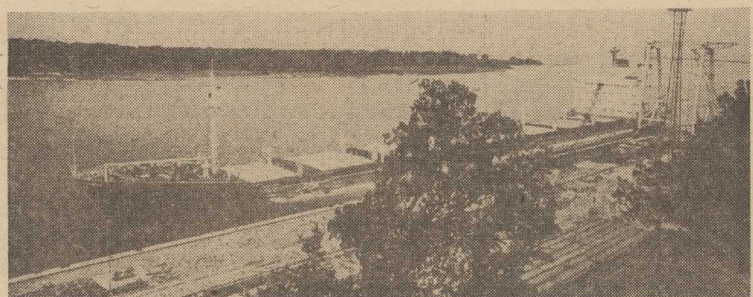
Mira Zimińska-Sygietyńska — za całokształt działalności artystycznej i zasługi dla popularyzacji polskiego folkloru w kraju i za granicą; Orkiestra Reprezentacyjna Wojska Polskiego (nagrada zespołowa) — za propagowanie muzyki w kraju i za granicą oraz jej upowszechnianie wśród dzieci i młodzieży; Zespół Pieśni i Tańca „Lachy” w Nowym Sączu (nagrada zespołowa) — za całokształt działalności artystycznej, w szczególności za popularyzację folkloru Lachów sądecko-himanowskich i Góralskich w kraju i za granicą.

II stopnia

Janusz Mejza — za działalność artystyczną i upowszechnianie muzyki w środowisku robotniczym.

W dziedzinie muzealnictwa i konserwacji zabytków — I stopnia

Olgierd Czerner — za działalność kulturalną ze szczególnym uwzględnieniem prac konserwatorskich i muzealnictwa.



Na zdjęciu: Nabrzeże Chemików.

Fot. Zb. Jodkowski

WIELKI BUDOWNICZYSTWA

Gorące dni na Nabrzeżu Chemików

W PONIEDZIAŁEK 11 lipca inżynier Jerzy Legocki z poznajskiego „Mostostal-u” miał powody do zadowolenia: wielka, ważąca około 600 ton i wysoka na 30 metrów suwnica służąca do rozładunku statków, stanęła wreszcie na Nabrzeżu Chemików, Skomplikowana operacja posadowienia urządzenia się udała.

Inżynier Legocki przyjechał do Swinoujścia w 1971 r.; firma poznańska oddelęgowała młodego specjalistę na budowę bazy węglowej „Swi-III”. Miał zostać w tym mieście tylko rok, ale delegacja służbowa przedłużyła się o kilka lat. I wszyscy wskazują na to, że kierownik nie pojechał na tak szybko i portem nad Świną. W przyszłym roku ruszy wprawdzie baza przeładunkowa surowców chemicznych „Swi-III”, w której pracuje właśnie załoga „Mostostalu”, ale natychmiast rozpocznie się dalsza rozbudowa nowego Nabrzeża Chemików, bowiem inwestycję podzielono na etapy. Później trzeba będzie montować urządzenia w powstającej tu obok drugiej wielkiej przeładunkowej „Swi-IV” i w następnych jeszcze. Na razie w Swinoujściu przeładowuje się rocznie około 6 mln ton towarów, w przyszłości dołkerzy obsłużą czterokrotnie więcej ładunków. Północną część wielkiego zespołu trzeba więc przystosować do przeładunków 25 mln ton!

JERZY LEGOCKI zrezygnował z powrotu do Poznania. Został mieszkaniec Swinoujścia, tutaj niedawno założył rodzinę. Inżynier Lesław Modelewski, specjalista do spraw mechanicznych w nadzorze inwestorskim, przeniósł się do portu z pobliskiej Morskiej Stoczni Remontowej, gdzie trafił zaraz po ukończeniu Politechniki Szczecińskiej. Praca na budowie satysfakcjonuje, jest ciekawsza niż w stoczni, więc młody specjalista nie żałuje, że zrezygnował z kierownictwa oddziałem obróbki mechanicznej. Razem z inż. Modelewskim brniemy

przez nadmorskie piaski, w które kłwają zmontowane już konstrukcje i budynki.

STATKI z apatiami i fosforami będą rozładowywane przy pomocy dwóch suwnic bramowych. Portowy dźwąg pływający, przy pomocy którego wykonywaliśmy to zadanie, nie mógł ruszyć do roboty ze względu na duże falowanie wody. A kiedy wiatr ustął i mogliśmy kontynuować pracę, okazało się, że dźwąg jest zbyt krótki. Staliśmy zatem przed dylematem: czy sprowadzić na plac budowy dźwąg ładowy o większych parametrach, co przedłużyłoby czas operacji, czy też podzielić górną część suwnicy na dwa elementy, by potem zespawać ją znowu, ale wówczas, gdy będzie już stała. Wybraliśmy to drugie, bardzo rzadkie rozwiązanie. No i się udało. Ogromna to zasługa бригады Zygmunta Węsierskiego, Leona Białawia i Antoniego Wojnarowicza.

Inżynier Legocki przyjechał do Swinoujścia sześć lat temu. I chyba tu zostanie jeszcze dłużej, może na stałe. Podobnie jak wielu, bardzo wielu młodych i zdolnych ludzi ze Swinoujskiej budowy.

A. WIĘKOWSKA-MACHAY

„Atomowa woda” dla miasta

18 LAT temu na pustynnym półwyspie Mandżuria, w zachodniej wybrzeżu Morza Kaspijskiego powstało miasto Swenczenko. Obecnie miasto liczy ponad 100 tys. mieszkańców. Świecnie poradono sobie z brakiem słodkiej wody. Przedtem dowieziono ją z Baku, teraz odsłania wodę morską kłębami, pracując w oparciu o energię atomową. Na każdym mieszkańca Swenczenki przypada 400-500 l wody na dobę.

W poniedziałek 11 lipca inżynier Legocki odechnął z ulgą. Skomplikowana operacja na nabrzeżu się udała i wykonano ją o dwa dni wcześniej niż zamierzano.

— Nie była to jednak praca łatwa. Gdy 3 lipca wyłączono z eks-

VII Prezentacja Malarzy Krajów Socjalistycznych KONFRONTACJA POSTAW I WARSZTATU

PO RAZ siódmy już artystów-malarzy z krajów naszego obozu spotykają się w salach wystawowych Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie, po raz siódmy szczytnie gości naszego Wybrzeża w sezonie letnim mają możliwość zapoznania się z charakterem sztuki rozwijającej się w bratnich krajach. Natomiast po raz pierwszy oglądamy Prezentację w nowym kształcie regulaminowym, co ma zasadnicze znaczenie dla charakteru ekspozycji.

OTOŻ w tym roku każdy kraj reprezentuje indywidualna wystawa jednego malarza, który ma prawo wystawienia do 25 obrazów. Wyjątkiem jest kraj gospodarzy — Polska i miasto Prezentacji — Szczecin, stąd oglądamy prace dwu naszych autorów.

To nowum wyszło na dobre samej idei prezentacji autorów, które są w tym roku pełniejsze i jako takie służą w o wiele większym stopniu niż w latach ubiegłych podstawowemu założeniu poznawczej natury. Co za tym idzie sprzyjały konfrontacji artystycznej.

Przejdźmy więc po salach wystawowych Zamku. Zaczniemy od Galerii Sztuki BWA na II piętrze, która mieści plótna zagranicznych gości.

PO raz pierwszy w Prezentacji udział wzięli malarze z Republiki Ludowej, w osobie LOUWANGHINA GAWAAY, który pokazuje bogaty zestaw obrazów olejnych oraz akwafort. Rzecz zrozumiała, że publiczność szczególnie interesuje się indywidualnością artystyczną tego malarza z dalekiego kraju. Ar-

Pierwszy tunel BAM

PIERWSZY tunel górski wielkiej Bałkańsko-Amurskiej Magistrali (BAM) został w tym miesiącu przekazany do użytku na wschodnim odcinku tej trasy. Tunel długości 100 m przebiega pasmo górskie Dusse — Alin i otwiera drogę na zachód do mostu nad Amurem.

dotychczas Amur. Most ten ma być oddany do użytku w 60 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. Do końca tego roku na trasie 294 km z łącznej długości BAM — 3145 km, zostanie już podjęty ruch kolejowy.

Próbę eksploatacyjną specjalnej kilkunastokilometrowej o mocy 24 tys. KM, przeznaczoną dla ciężkich pociągów, planuje zakończyć. Przeznaczona jest ona do trakcji superciężkich pociągów o łącznym ciężarze 10 tys. ton, na długich górskich trasach tej gigantycznej magistrali.

Zagraniczną część ekspozycji do-

pełniają obrazy JANA ILAVSKIEGO (CSRS), który znaczną część pełnych leśności i powietrza kompozycji poświęca wspomnieniu walk partyzanckich podczas Słowackiego Powstania Narodowego w czasach ostatniej wojny. „Ballada”, „Wspomnienia z SNE” — to obrazy przekazujące pamięć o bohaterstwie tamtych czasów. Autor ukazuje postać w wielu wariantach, z koniem białym, na koniu czerwonym, z karabinem, traktując go jako symbol wyzwolenia narodu, stąd przekaz plastyczny jest wizją zawartą w kresle, a nie w malarstwie. Zdobytymi pociągami pędzą, w których szeregach nie są ważne. Podobnie artysta maluje „Chłopów” i „Chłopów II”.

NA EKSPOZYCJE polską składa się malarstwo JANINY KOSINSKIEJ-BRZOSOWSKIEJ (Szczecin) oraz WIEŚLAWA GARBOLINSKIEGO (Łódź). Ich obrazy oglądamy w salach II piętra — Elżbietańskiej. Przybyłszy autorzy Anny Jagiellonki (po których oprowadzamy naszych Czytelników w następnej recenzji).

DZIS dodajmy jeszcze tylko,

Urszula POMORSKA



Fragment ekspozycji radzieckiej

Fot. CAF — Undro



Louwanghin Gawaay (Mongolia), „Portret wodza” — olej. Foto: — Zb. JODKOWSKI

KURIER KULTURALNY

PIEKNA WYSTAWA POŚMIERTNA

W UB. PIĄTEK w Muzeum Narodowym przy ul. Staromysłowskiej

odbył się nieodczepny wernisaż. Otwarto tu retrospektywną wystawę sztuki Andrzeja Żywickiego, zmarłego w pełni sił twórczych w 1970 r., którego bujna i oryginalna indywidualność artystyczna zapisała się na trwałe w historii sztuki polskiej.

Ogromną zasługą osobistą kustosza Działu Sztuki mgr Jadwigi Najdowej jest usystematyzowanie bogatej spuścizny artysty, który pozostawił po sobie ok. 300 obrazów, rysunków, studiów. Retrospektywa obejmuje zaledwie ich część (ok. 900 prac), które pozostały w pracowni lub stanowiły własność Muzeum Narodowego.

Dzięki zespołowi pracowników naszej placówki muzealnej mamy do czynienia z pokazem sztuki, przystosowanym z niezwykłą precyzją, witalnością, mieszającym się w salach i piętach. Tam też w dniu wernisażu zgromadzili się tłumy kolegów i przyjaciół artysty, przyjechała specjalnie na tę uroczystość jego matka, przyjechała też dyrektorka placówki dr Władysława Filipowicz. Pełni kwiatów, składane w hołdzie pamięci tego wybitnego malarza, nasycały trasę zwiedzających we wszystkich salach, atakując za ramy obrazów i szkieł.

Informacje wstępne o otwarciu tej wystawy, stwierdzić trzeba jed-

no: dopiero tu mamy okazję bliższego poznania wielokierunkowej twórczości Żywickiego, mamy okazję ogarnięcia wielkości i nowatorstwa jego myślenia plastycznego, które tak lapidarnie sformułował i zapisał w 1939 r.: „Jestem marksistą i uważam, że trójkąt dzieła — twórcza — odbiorca musi być zachowany, bo inaczej nie potrzeba realizować swych treści, a wystarczy je sobie wyobrazić”. Zdanie to naciskało na twórcę, który w katalogu pisał: „J. Najdowej, bardzo starannie wydane przez KAW. Ostrzeżenie wieloletniej reprodukcji: jest on znakomitym przewodnikiem do tej wielkiej ekspozycji, która trwać będzie przez lipiec i sierpień.

EDWARD KOŁACZ — LAUREATEM

WYBITNY artysta ludowy ze Szczecina parający się od wielu lat rzeźbą — Edward Kołacz — został laureatem „Nagrody Barw” imienia Oskara Kolczyńskiego, nadanej dorocznie od 1974 r. nie tylko rzeźbiarstwu i malarstwu, ale i złoźom twórczym rezydencją, a także wybitnym naukowcom etnografom i etnologom, władającym w badaniach i działalności kulturowej. Nagroda jest wyróżnieniem resortowym, które przysądza również zespołom polonijnym, kulturowym, rodzinnym, folkloru. Serdecznie gratulujemy naszemu rzeźbiarzowi, który choć ukończył 64 lata, ciągle jeszcze tworzy swe urokliwe, nie skądnie nasładowane prace w drewnie, wyrastające głęboko z korzeniami z samego serca ludowości, niekiedy w swym autentyzmie, wynikającym z wystrzałowej obserwacji natury i życia.

II MIĘDZYNARODOWE I V OGÓLNOPOLSKIE

TRADYCYJNYM zrywaniem RBS „Cepella” w Krakowie organizują od 3 do 7 września br. II Międzynarodowe I V Ogólnopolskie Targi Sztuki Ludowej, w których uczestniczyć będą twórcy ludowi zrzeszeni w spółdzielniach rzemieślniczych i artystycznych z całego kraju, a także członkowie Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Z wyjątkiem twórców szczególnie ciekawie zapowiadają się ekspozycja pt. „Piekno tradycji we współczesności”, stanowiąca przegląd do roku 1976, oraz ekspozycja pt. „Kamień socjalistyczny”. O tym, którzy z twórców szczecińskich weźmą udział w targach, poinformujemy wkrótce. (Up.)

W tym czasie, co mówimy? Skąd formalnie przyjeżdżamy do Hiszpanii? — spytał Waerdenberg.

— Z Brindisi — odparł Shannon. — Chcieliśmy tam pobrać ładunek, ale okazało się, że nie przybył na czas. Wice właściciel statku polecił panu popłynąć do Walencji i stamtąd zabrać ładunek do Latakii. Musiał się pan podporządkować.

— Ale jeżeli policja hiszpańska zrewiduje statek?

— Nie widzę żadnego powodu do rewizji. Ale na wszelki wypadek skrytynie powinno się umieścić na samym dnie statku.

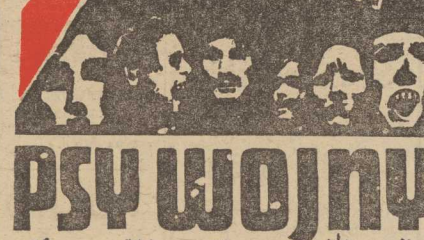
— Jeżeli się znajdują, to koniec z nami. Policja uzna, że przywieźliśmy broń dla baszkijskich terrorystów. Usiądziemy na lata.

Rozmowa trwała do trzeciej rano i kosztowała Shannona pięć tysięcy funtów. Połowę przyszyty wypłacił przed załadunkiem, a resztę po wypłynięciu z Walencji. Za postój w porcie afrykańskim nie miało już być dodatkowej premii. Tam zresztą nie przewożąc żadnych trudności.

— Suma ta obejmuje też premie załogi? — spytał Shannon.

— Załogę załatwił sam — powiedział kapitan stanowczo. Shannon nie wątpił, że da sobie radę.

Frederick Forsyth

Danesbrook Productions Ltd 1974
Tłumaczył: Stefan Wilkosz

284

O północy Shannon z Bakerem udali się znów do portu, aby zacząć na przybrycie Toscani. Zobaczyli ją wkrótce z daleka wychodzącą do portu. Po godzinie była już przycumowana do jednej kamiennej przystani. Na dziobie stał Semmler i wypatrywał Shannona, który stał pod niebitym jasną latarnią portową. Pomachał do siebie rękami. Przy trapię stał Waerdenberg i prowadził intensywną rozmowę ze swoim oficerem. Był już uprzedzony przez Semmlera, że nie on będzie załatwiał formalności z władzami portowymi.

Baker z Zulfakiem powrócili do hotelu, a Shannon niepostrzeżenie wszedł na pokład i do kajuty kapitana. Nikt tego nie zauważył. Semmler przygwoździł do kajuty Waerdenberga i zamknął drzwi.

Ogłębnie w bardzo ostróżnych słowach Shannon poinformował kapitana o zawartości skrytek, które na załadunku miały być załadowane na statek. Niemiec przyjął tę wiadomość spokojnie.

Nigdy jeszcze nie przewoziłem broni — powiedział — Mówi pan, że jest to ładunek legalny. Jak mam to rozumieć?

— Nie przekroczyliśmy żadnych przepisów — tłumaczył Shannon. — Zakupiliśmy towary legalnie, przewieźliśmy go tutaj, a władze tutaj doskonale zadowolone skrytek. W przeciwnym wypadku nie dostalibyśmy licencji eksportowej. Nie jest sfałszowana i nikt nie dostał łapówki.

A czy transport jest również w zgodzie z prawami kraju, do którego ma być przewieziony?

Toscana nigdy nie wchodzi na wody terytorialne kraju, dla którego broń jest przeznaczona. Po wyjściu stąd zaawizujemy jeszcze do dwóch portów. W każdym z nich weźmiemy ładunek na pokład. Pan przecież wie, że władze nigdy nie kontrolują tranzytowych towarów. Chyba że mają domos.

To się zdarza — zamyslił się kapitan. — Jeżeli zrobią rewizję i broń zostanie wykryta, statek będzie zatrzymany, a ja pójdę do kryminalu. Niech pan nie zapomina, że żyjemy w czasach Czarnego Września.

285

terrorystów baszkijskich i IRA. Teraz wszyscy boją się transportów broni.

— Ale nie w portach, z których zabiera się nowy ładunek argumentował Shannon.

— Nie zajmując się przewożeniem broni — powtórzył Waerdenberg.

— Ale wozu pan nielegalnych emigrantów do Anglii — odciął się Shannon.

— Nie są nielegalni, dopóki nie znajdą się na angielskiej ziemi — odparł kapitan. — A na brzeg dostają się w szybkich łodziach. Ale z bronią jest inaczej. Z chwilą, kiedy nie figuruje w manifestie statku, stanowi kontrabandę. Wpiszmy ją więc, skoro legalnie przewożymy ją do — powiedzmy — Togo. Nikt nam nie będzie mógł udowodnić, że zaboczyliśmy z kursu.

— Ale władze hiszpańskie nie wypuszczą statku do Walencji, czy też innego hiszpańskiego portu, jeżeli stwierdzą, że wiezie broń. Nie zgodzą się nawet na postój w tranzycie. A na pewno nie dopuszczą do załadunku dodatkowej amunicji. Nie możemy więc wypisywać naszego frachtu do manifestu.

— W takim razie co mówimy? Skąd formalnie przyjeżdżamy do Hiszpanii? — spytał Waerdenberg.

— Z Brindisi — odparł Shannon. — Chcieliśmy tam pobrać ładunek, ale okazało się, że nie przybył na czas. Wice właściciel statku polecił panu popłynąć do Walencji i stamtąd zabrać ładunek do Latakii. Musiał się pan podporządkować.

— Ale jeżeli policja hiszpańska zrewiduje statek?

— Nie widzę żadnego powodu do rewizji. Ale na wszelki wypadek skrytynie powinno się umieścić na samym dnie statku.

— Jeżeli się znajdują, to koniec z nami. Policja uzna, że przywieźliśmy broń dla baszkijskich terrorystów. Usiądziemy na lata.

Rozmowa trwała do trzeciej rano i kosztowała Shannona pięć tysięcy funtów. Połowę przyszyty wypłacił przed załadunkiem, a resztę po wypłynięciu z Walencji. Za postój w porcie afrykańskim nie miało już być dodatkowej premii. Tam zresztą nie przewożąc żadnych trudności.

— Suma ta obejmuje też premie załogi? — spytał Shannon.

— Załogę załatwił sam — powiedział kapitan stanowczo. Shannon nie wątpił, że da sobie radę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Tajemnice starego Wolina

TU BYŁ PORT! Jerzy

Wojtasik zatacza ręką

tuż obok drugiego wiel-

kiej przeładunkowej „Swi-

IV” i w następnych jeszcze. Na

razie w Swinoujściu przeładowuje się rocznie około 6 mln

ton towarów, w przyszłości dołkerzy obsłużą czterokrotnie wię-

cej ładunków. Północną część wielkiego zespołu trzeba więc przystosować do przeładunków 25 mln ton!

JERZY LEGOCKI zrezygnował z powrotu do Poznania. Został mieszkaniec Swinoujścia, tutaj niedawno założył rodzinę.

Inżynier Lesław Modelewski, specjalista do spraw mechanicznych w nadzorze inwestorskim, przeniósł się do portu z pobliskiej Morskiej Stoczni Remontowej, gdzie trafił zaraz po ukończeniu Politechniki Szczecińskiej. Praca na budowie satysfakcjonuje, jest ciekawsza niż w stoczni, więc młody specjalista nie żałuje, że zrezygnował z kierownictwa oddziałem obróbki mechanicznej. Razem z inż. Modelewskim brniemy

przez nadmorskie piaski, w które kłwają zmontowane już konstrukcje i budynki.

STATKI z apatiami i fosforami będą rozładowywane przy pomocy dwóch suwnic bramowych. Portowy dźwąg pływający, przy pomocy którego wykonywaliśmy to zadanie, nie mógł ruszyć do roboty ze względu na duże falowanie wody. A kiedy wiatr ustął i mogliśmy kontynuować pracę, okazało się, że dźwąg jest zbyt krótki. Staliśmy zatem przed dylematem: czy sprowadzić na plac budowy dźwąg ładowy o większych parametrach, co przedłużyłoby czas operacji, czy też podzielić górną część suwnicy na dwa elementy, by potem zespawać ją znowu, ale wówczas, gdy będzie już stała. Wybraliśmy to drugie, bardzo rzadkie rozwiązanie. No i się udało. Ogromna to zasługa бригады Zygmunta Węsierskiego, Leona Białawia i Antoniego Wojnarowicza.

Inżynier Legocki przyjechał do Swinoujścia sześć lat temu. I chyba tu zostanie jeszcze dłużej, może na stałe. Podobnie jak wielu, bardzo wielu młodych i zdolnych ludzi ze Swinoujskiej budowy.

A. WIĘKOWSKA-MACHAY

starszy trakt handlowy tej zie-

mi. Archeolodzy postawili sobie

za zadanie odkryć ślady najstar-

szego wolińskiego portu. Kopią

na zloczu wzgórze, w miejscu,

gdzie łagodnie schodzi owo

złote, w takiej samej odległości

od linii kościoła i brzydekich,

klocek towarów domów. Siedzą

tuż obok drugiego wiel-

kiej przeładunkowej „Swi-

IV” i w następnych jeszcze. Na

razie w Swinoujściu przeładowuje się rocznie około 6 mln

ton towarów, w przyszłości dołkerzy obsłużą czterokrotnie wię-

cej ładunków. Północną część wielkiego zespołu trzeba więc przystosować do przeładunków 25 mln ton!

JERZY LEGOCKI zrezygnował z powrotu do Poznania. Został mieszkaniec Swinoujścia, tutaj niedawno założył rodzinę.

Inżynier Lesław Modelewski, specjalista do spraw mechanicznych w nadzorze inwestorskim, przeniósł się do portu z pobliskiej Morskiej Stoczni Remontowej, gdzie trafił zaraz po ukończeniu Politechniki Szczecińskiej. Praca na budowie satysfakcjonuje, jest ciekawsza niż w stoczni, więc młody specjalista nie żałuje, że zrezygnował z kierownictwa oddziałem obróbki mechanicznej. Razem z inż. Modelewskim brniemy

przez nadmorskie piaski, w które kłwają zmontowane już konstrukcje i budynki.

STATKI z apatiami i fosforami będą rozładowywane przy pomocy dwóch suwnic bramowych. Portowy dźwąg pływający, przy pomocy którego wykonywaliśmy to zadanie, nie mógł ruszyć do roboty ze względu na duże falowanie wody. A kiedy wiatr ustął i mogliśmy kontynuować pracę, okazało się, że dźwąg jest zbyt krótki. Staliśmy zatem przed dylematem: czy sprowadzić na plac budowy dźwąg ładowy o większych parametrach, co przedłużyłoby czas operacji, czy też podzielić górną część suwnicy na dwa elementy, by potem zespawać ją znowu, ale wówczas, gdy będzie już stała. Wybraliśmy to drugie, bardzo rzadkie rozwiązanie. No i się udało. Ogromna to zasługa бригады Zygmunta Węsierskiego, Leona Białawia i Antoniego Wojnarowicza.

Inżynier Legocki przyjechał do Swinoujścia sześć lat temu. I chyba tu zostanie jeszcze dłużej, może na stałe. Podobnie jak wielu, bardzo wielu młodych i zdolnych ludzi ze Swinoujskiej budowy.

A. WIĘKOWSKA-MACHAY

starszy trakt handlowy tej zie-

mi. Archeolodzy postawili sobie

za zadanie odkryć ślady najstar-

szego wolińskiego portu. Kopią

na zloczu wzgórze, w miejscu,

gdzie łagodnie schodzi owo

złote, w takiej samej odległości

od linii kościoła i brzydekich,

klocek towarów domów. Siedzą

tuż obok drugiego wiel-

kiej przeładunkowej „Swi-

IV” i w następnych jeszcze. Na

razie w Swinoujściu przeładowuje się rocznie około 6 mln

ton towarów, w przyszłości dołkerzy obsłużą czterokrotnie wię-

cej ładunków. Północną część wielkiego zespołu trzeba więc przystosować do przeładunków 25 mln ton!

JERZY LEGOCKI zrezygnował z powrotu do Poznania. Został mieszkaniec Swinoujścia, tutaj niedawno założył rodzinę.

Inżynier Lesław Modelewski, specjalista do spraw mechanicznych w nadzorze inwestorskim, przeniósł się do portu z pobliskiej Morskiej Stoczni Remontowej, gdzie trafił zaraz po ukończeniu Politechniki Szczecińskiej. Praca na budowie satysfakcjonuje, jest ciekawsza niż w stoczni, więc młody specjalista nie żałuje, że zrezygnował z kierownictwa oddziałem obróbki mechanicznej. Razem z inż. Modelewskim brniemy

przez nadmorskie piaski, w które kłwają zmontowane już konstrukcje i budynki.

STATKI z apatiami i fosforami będą rozładowywane przy pomocy dwóch suwnic bramowych. Portowy dźwąg pływający, przy pomocy którego wykonywaliśmy to zadanie, nie mógł ruszyć do roboty ze względu na duże falowanie wody. A kiedy wiatr ustął i mogliśmy kontynuować pracę, okazało się, że dźwąg jest zbyt krótki. Staliśmy zatem przed dylematem: czy sprowadzić na plac budowy dźwąg ładowy o większych parametrach, co przedłużyłoby czas operacji, czy też podzielić górną część suwnicy na dwa elementy, by potem zespawać ją znowu, ale wówczas, gdy będzie już stała. Wybraliśmy to drugie, bardzo rzadkie rozwiązanie. No i się udało. Ogromna to zasługa бригады Zygmunta Węsierskiego, Leona Białawia i Antoniego Wojnarowicza.

Inżynier Legocki przyjechał do Swinoujścia sześć lat temu. I chyba tu zostanie jeszcze dłużej, może na stałe. Podobnie jak wielu, bardzo wielu młodych i zdolnych ludzi ze Swinoujskiej budowy.

A. WIĘKOWSKA-MACHAY

starszy trakt handlowy tej zie-

mi. Archeolodzy postawili sobie

za zadanie odkryć ślady najstar-

szego wolińskiego portu. Kopią

na zloczu wzgórze, w miejscu,

gdzie łagodnie schodzi owo

złote, w takiej samej odległości

od linii kościoła i brzydekich,

klocek towarów domów. Siedzą



Nie tylko dla turystów

TRZY wolne od pracy dni, które rozpocznie Lipcowe Święto, wielu naszych Czytelników pragnie zapewne spędzić na łonie natury. Dokąd pojechać?

22 bm. Oddział Turystyki i Zakwaterowania WPUT „Pomerania” zaprasza na jednodniową wycieczkę do Rewala — malowniczo położony w ustroniu i popularnego kąpieliska morskiego.

Trzydniowy wypocinek gwarantuje wszystkim chętnym blask w położonym nad Zalewem Szczecińskim Nowym Warpnie. W programie imprezy m. in. wyprawa chłopskim furmankami do lasu na jagody oraz wieczór przy ognisku.

Świąteczne dni będzie też można spędzić w Stadninie Koni w Łobzie — na wypoczynku w siodle.

Zwolenikom zbiorowej zabawy proponujemy „Pomerania” 23 bm. autokarową wycieczkę do Tanowa. Będzie można wziąć udział w grach, zabawach i konkursach. Tego samego dnia zainteresowani wycieczkami rowerowymi będą mogli w zorganizowanej grupie wybrać się do Puszczy Bukowej, 24 lipca — wyjazd „PO SŁOŃCE NAD MORZE” do Międzyzdrojów. Pobierowa i Dziwnów.

Od 21 „Pomerania” udostępni wszystkim chętnym na wybrane przez nich trasy wycieczkowe ośmioosobowego „Flata” oraz bliźniaczego „Flata” — kabinolci.

DOKŁADNE informacje dotyczące wszystkich proponowanych tutaj form wypoczynku — Oddział Turystyki i Zakwaterowania WPUT „POMERANIA” w Szczecinie, al. Jedności Narodowej 50, tel. 346-37.

PRZED LIPCOWYM ŚWIĘTEM

(Dokończenie ze str. 1)

Chwiedczuka, Feliksa Czajkowskiego, Michała Kremicza i Bogusława Sikorskiego.

W ciągu zbliżających się trzech dni wolnych od pracy zorganizowane zostaną liczne, atrakcyjne imprezy i festyny robotnicze. Zainteresowali się o to zakładowe obywatelskie komitety obchodów Święta Odrodzenia. Pracownicy stoczni wraz z rodzinami wezmą udział w festynie zorganizowanej na terenie Ośrodka Sportu Wodnych w Dąbiu. Będzie też mogli wybrać się na wycieczkę statkiem do Swinoujścia, na białe do Bartlinka i białe w zakładowym ośrodku w Birzeszynie.

FESTYNY robotnicze odbędą się też m. in. nad jeziorem Binowo, gdzie organizatorem jest „Predom-Soifa”, nad Gliną, w nowo uruchomionym ośrodku wypoczynko-

wym „Zalonia” oraz w Żydowcach gdzie klub sportowy „Wiskordu” przygotował wiele ciekawych imprez.

W Szczecinie — podobnie jak wszędzie — Lipcowe Święto będzie obchodzone radośnie i uroczysto, w poczuciu dumy z dotychczasowych osiągnięć naszego kraju. Mieszkańcy będą się bawić na wielkim karnawale przygotowanym przez Wydział Kultury oraz Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego. Zapewni się wielka widowiska Teatru Lenińskiego w Parku Kasprowicza. W piątek o godz. 17 wystąpią tam orkiestry dęte, zaś o godz. 19 — zespół pieśni i tańca „Chodowicy” z Siedlec. W sobotę królować będzie tam „mocne uderzenie”. Zobaczymy też międzynarodowe wariety. Natomiast niedzielnym program wypełnią występy zespołów firmowanych przez Polskie Stowarzyszenie Jazzowe.

Również 22 Lipca odbędą się dwa wielkie festyny sportowo-rekreacyjne. Pierwszy z nich — na Pomorzanie, w pobliżu Domu Kultury „Hejman”. W programie — zawody sportowe, kiermasz książek i zabawa ludowa. Drugi będzie w Parku Kultury i Wypoczynku na terenie Skolwina.

MIASTO sposobi się już do Święta Odrodzenia. W witrynach wielu sklepów urządzono okolicznościowe wystawy. Pracownicy przedsiębiorstw komunalnych dokonują ostatniej kos-

metryki na ulicach i placach. W bardzo szybkim tempie przebiegają ostatnie prace na skwerku przed Pomnikiem Wdzięczności. 22 Lipca cały Szczecin zaprezentuje się w oświetlonej szacie.

(jas)

Idąc przez miasto

OZNAKOWANIE?

SPOSÓB oznakowania naszych ulic, placów i budynków budzi mieszane uczucia. Często błędnie szukając jakiegoś adresu, gdyz tabliczki z nazwami są nieczytelne, a numeracja domów niepełna i chaotyczna. Ostatnią „oznakowano” pl. Rodła, tzn. na jednym z sygnalizatorów świetlnych, koło linii tramwajowej zawieszono tabliczkę z nazwą. Czytelne jest to tylko dla pasażerów tramwaju. Inni skazani są na zgadywanke co to za plac, rozjazd czy skrzyżowanie.

KIEDYŚ

BYŁ TU WODOTRYSK

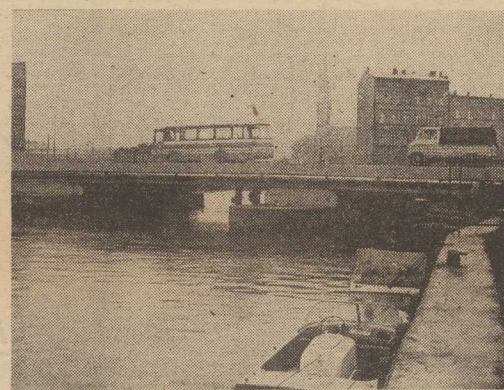
MIESZKAŃCY domów przy ul. Wielkopolskiej róg Waskiej mieli kiedys z okien widok na fontannę tryskającą z zadbanego basenu. Niestety, pozostało już tylko miłe wspomnienie po wodotrysku. Od paru lat bowiem lat jest on nieczynny, a o basenie całkiem zapomniano. Toteż od dawna nie wymieniana woda wydale przykry zapach stęchłego i nieświeżego. Podczas upałów mieszkańcy pobliskich domów nie mogą otwierać okien ze względu na ów fetor. A przecież instalacja po byłej fontannie została i wystarczająco by oczyścić basen, wymienić wodę oraz uruchomić wodotrisk.

JEST „GRODZISKA”

DO samoobsługowych Delikatessów przy al. Jedności Narodowej trafił wczoraj transport tak poszukiwanej wody mineralnej „Grodziska”. Aby zapobiec długim kolejom, jedna z ekspedienteń prowadziła sprzedaż tylko tej „mineralki” przed sklepem. Obsługa była sprawna, a klienci zadowoleni. (su)

Niefrasobliwość?

ROK już upłynął od czasu, gdy przy ul. Matejki przeciągano do nowo budowanego hotelu „Neptun” kabel elektryczny. Do tej pory kilkadziesiąt metrów tego przewodu leży przy bloku nr 13. Nikt się tym faktem nie interesuje. Nikogo to narmotawstwo nie razi. Jedynie okoliczne dzieci nie narzekają — wymyśliły sobie całkiem pasjonujące zajęcia i wawlecie przecinała kabel nożami. (d)



Pięć miesięcy wcześniej

(Dokończenie ze str. 1)

TO JUŻ HISTORIA

Jeszcze w połowie lat sześćdziesiątych oba brzegi kanału spinał drewniany mostek. Kiedys zaczął niebezpiecznie trzeszczeć, zastąpiono go stalową konstrukcją Bayleja. Nikt wówczas nie przypuszczał, że przewoźnik będzie musiał wytrzymać ponad dziesięć lat.

MÓWIONO że potrzebny jest tu most zwodzony, by przekopem między Odrą a Parnicą mieć swobodnie przepływać barki. Decyzję o budowie odłożono jednak z roku na rok. Nie zresztą dziwno — każdy zastanowiłby się przed wydaniem kilkudziesięciu milionów złotych i zaobserwowaniem budowlanych na cztery lata, skoro było wiele lanych ważniejszych rzeczy do zrobienia.

Kto wie, jak długo czekałby Bayleja na swego następcę, gdyby nie „Berliety”. Potężne ciężarówki z płaskim i krzywym dla budownictwa nadzarnym mocno stałową konstrukcją. Na dodatek pewnie wiosny barki wyróżniały w drewnianej podpoje. Wyniki prowadzonych systematycznie ekspertyz zaczynały być alarmujące. Most mo- że nie wytrzymał nadmiernej eksploatacji, i tak oto

POTRZEBA

ZRODZIAŁA ZŁAZIANIE

Generalny projektant szczecińskiego portu mgr inż. Jerzy

Mossur zaproponował, by nie rozpoczynać kosztownej i długotrwałej inwestycji, lecz po prostu odbudować istniejący w latach sześćdziesiątych Most Zielony. Kanał pomiędzy Odrą a Parnicą jest zbyt wąski i nie

Choć to połowa roku i każde przedsiębiorstwo, zaangażowane na różnych budowlach, nadganiało plany, znaleźli się uczestnicy tego przedsięwzięcia. Kilka firm, m. in. „Enerpol” 5” i PEDIM, pożyczony barakowosy, WPEŁ, doprowadziło światło, WUT ponowadli linie telefoniczną, KPRB nr 1 ogrodiło cały plac. Można było zaczynać.

MOST ZIELONY łączy wyspę z miastem

WYSZCIG Z CZASEM

ma praktycznego znaczenia dla żegl. Część przekopu będzie można zasypać i wykorzystać pozostałe po moście filary i przyczółki. Dzięki temu przedsięwzięcie będzie znacznie tańsze, a jego realizacja potrwa maksimum rok. Jeśli wykonawcy zgoda się pracować w oparciu o dokumentację dostarczoną sukcesywnie, to wkrótce można zacząć — argumentował inż. Mossur.

BYŁO to latem ub. roku. Mgr inż. Adam Szymański i mgr inż. Zbigniew Salskiwicz z „Projmoru” siedli do projektowania konstrukcji, zaś mgr inż. arch. Lud-

Od początku mówiono o skróceniu cyklu normalnego. Wszystko zależało od dobrej organizacji pracy. Nurkowie z PRCP szybko zbadali dno kanału, zaraz potem na budowę weszły „Odra 2”, „Enerpol 5” i Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych. Wszyscy pokazali klasę. Wydawało się, że most będzie gotowy z końcem kwietnia. Odbudowa okazała się jednak bardziej skomplikowana niż przypuszczano. Trzeba było na przykład wysadzić w powietrze 600 m sześć. beto-

nu i żelbetu. Delikatnie i precyzyjnie, by niczego nie uszkodzić. A tu w dodatku wojenne pamiętki dały znać o sobie. 11 grudnia pod mostem znaleziono bomby lotnicze. Saperzy — plutonurkowie wydobywali je z lodowatej wody pokrytej krą.

Ustalono drugi termin, skracający cykl normalny o pięć

ODBUDOWANO MOST

— Tak! most jest dziełem sztuki inżynierskiej, a nie sztampą budowlaną — mówi kierownik budowy z ramienia DRMS mgr inż. Mieczysław Hajdamowicz. — Tym większa zasługa wszystkich, którzy tu pracowali. Chciałbym wymienić prawie każdego, ale przecież miejsca w gazecie nie starczy.

Już wkrótce

„Jazz Jantar” w Szczecinie

DO ostatniej chwili nie było wiadomo, czy w tym roku wędrujący festiwal „Jazz Jantar” zawita do Szczecina. Wczoraj otrzymaliśmy wiadomość, że nasze miasto jest na trasie muzyków uczestniczących w tegorocznych Nadbaltyckich Spotkaniach Jazzowych.

Koncert odbędzie się 6 sierpnia w sali kina „Colosseum”. Zobaczymy i usłyszymy Czesława Niemena z zespołem „Laboratorium”, grupę afrykańskich muzyków „Mombasa”, zespół „Crash” z saksofonistą Ewelinem Kronatem, pianistą Petera Fahrenholza oraz szwedzkiego jazzmanów z formacji „Peoria Jazz Band”.

Sprzedaż biletów prowadzi kasa w Zamku Książąt Pomorskich codziennie w godz. 10-18.

(jas)

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 12.50 u zbiegu ulic Kopernika i Łokietka ciężarowy „Star” nr rej. MR 6997 prowadzony przez Medarda T. potrafił na przejściu dla pieszych 4-letnią Sylwio S., mieszkankę ul. Kopernika. Dziecko, ze wstrząśnięciem mózgu, złamanym obojczykiem i innymi obrażeniami odwieziono do szpitala. Przeciwno kierowcy toczy się dochodzenie.

O godz. 17.35 na ul. Wilczej — róg ul. Komuny Paryskiej, samochód „Moskwicz” nr rej. MW 398 wjechał raptem na chodnik i uderzył w latarnię. „Moskwiczem” jechało czterech mężczyzn. Józef Jan G. (dwadzieścia lat) i Lucjan B. doznali obrażeń. Wszyscy trzej byli pod wpływem alkoholu. Czwarci zbiegli z miejsca wypadku, nie troszcząc się o rannych kolegów.

Milija zajęła się ustaleniem kto był kierowcą samochodu — istnieje bowiem uzasadnione podejrzenie, iż u podłoża wypadku leży nadużycie alkoholu. Dlatego też świadkowie wydarzenia proszeni są o zgłoszenie się w KPM MO — ul. Kaszubska 35 pok. 13 tel. 307-346 w godz. 8-16.

NA NABRZĘD Bułgarskim przy ul. Władysława IV pijany pracownik PPDIUR „Gryt” Zbigniew G. o godz. 16.30 podczas pracy spadł z rampy i uderzył głową o beton stracił przytomność. Lekarz pogotowia skierował rannego do szpitala.

Z REGALICZ koło Dziwoliczka wywołono wczoraj zwołki Tadeusza Ł., który przed kilkunastu dniami — jak informowaliśmy — wpadł do wody z barki i utonął. (ap)

PŁOCKIE Przedsiębiorstwo Robót Mostowych pokazało raz jeszcze, że rzeczywiście potrafią pracować na pokaz. Robotnicy kierowani przez Tomasza Krugera dawali a siebie maksimum wysiłku. Zwłaszcza Litkowski i Diechciarz. Proszę też wspomnieć o Józefie Kotkowickim i panu Szaradzkim z „Enerpolu”, sprawnej obsłudze geodezyjnej grupy Mieczysława Szolomickiego.

W ostatniej fazie na plac budowy wkroczyli przedsiębiorstwa komunalne: KPRB, PEDIM, WUT, Zakład Wykonawstwa Sieci Energetycznej, PEUK, WPKM, RPWIK. Podłączano światło, gaz, wodę, modernizowano ul. Sienka i Heykla, i porządkowano otoczenie.

ZMIENIŁA SIĘ KEPA PARNICA

nie do poznania. Kierowcy z baz transportowych chwalać sobie asfaltowe drogi. O samym moście nie trzeba chyba wspominać, bo to przecież oczywiste, że bez porównania lepiej i bezpieczniejsze będzie się teraz jeździć.

A stary, poczciwy Bayleja nie pójdzie na emeryturę. Zostanie zdemontowany i ponownie złożony, by połączyć Kepę Parnicką z Wyspą Pucką. Wysokiej klasy stal nie może się zmarnować. Most, który będzie w ciągu ul. Spedytorzywej, ułatwi z kolei komunikację między śródmieściem a innym, dotychczas zapomnianym zakątkiem.

J. JASIEWICZ

WPHW Pawilon meblowy PLATAN ul. Jagiellońska 50/57
zaprasza do nowo otwartych stoisk ze sprzętem
— radiowo-telewizyjnym, zmechanizowanym sprzętem gospodarstwa domowego — w godz. 11-19, w poniedziałki 13-19, 2678-K